

Sygn. akt I KZP 19/08

U C H W A Ł A

Dnia 23 września 2008 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Przewodniczący: SSN Andrzej Siuchniński

Sędziowie: SN Waldemar Płóciennik

SN Roman Sądej (sprawozdawca)

Protokolant: Anna Szczepańska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Krajowej Beaty Mik

w sprawie Bogdana M. i innych

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w G.
postanowieniem z dnia 12 maja 2008 r., sygn. akt V Kz 268/08, zagadnienia
prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

**„Czy nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego
lub jego pełnomocnika na kolejnym terminie wyznaczonym na
rozprawę, nie będącą „pierwszą rozprawą”, winno być traktowane
jako odstąpienie od oskarżenia i skutkować umorzeniem
postępowania w sprawie zgodnie z treścią art. 496 § 3 k.p.k. ?”**

u c h w a l i ł

udzielić następującej odpowiedzi:

Niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej bez usprawiedliwienia, w każdej fazie jej prowadzenia, powoduje umorzenie postępowania na podstawie art. 496 § 3 i § 1 k.p.k., przy czym, jeżeli niestawiennictwo takie ma miejsce po rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej, warunkiem umorzenia jest wyrażenie zgody przez oskarżonego – art. 496 § 2 k.p.k.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 12 maja 2008r. Sąd Okręgowy w G., podczas rozpoznawania zażalenia pełnomocnika oskarżyciela prywatnego Piotra P., uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które przekazał do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu w formie przedstawionego powyżej pytania. Zagadnienie to wyłoniło się w następującej sytuacji procesowej:

Oskarżyciel prywatny wniósł akt oskarżenia przeciwko (po połączeniu postępowań) czterem oskarżonym, zarzucając im popełnienie występku określonego w art. 212 § 1 k.k. W sprawie tej Sąd Rejonowy wyznaczył trzy terminy rozprawy głównej. Na pierwsze dwa terminy stawił się oskarżyciel prywatny wraz z pełnomocnikiem. Na drugim z nich – w dniu 20 listopada 2007 r. – został otwarty przewód sądowy, rozpoczęto postępowanie dowodowe, a następnie odroczone rozprawę, ze wskazaniem kolejnego terminu na dzień 5 lutego 2008 r. W uwzględnieniu wniosku pełnomocnika oskarżyciela prywatnego, termin ten został zmieniony na dzień 1 lutego 2008 r., o czym prawidłowo oskarżyciel i jego pełnomocnik zostali powiadomieni. Na rozprawę w dniu 1 lutego 2008 r. nie stawił się ani oskarżyciel prywatny, ani jego pełnomocnik i swego niestawiennictwa w żaden sposób nie usprawiedliwili. Sąd Rejonowy w tej sytuacji, nie podejmując już innych czynności procesowych,

powołując art. 491 § 1 k.p.k., umorzył postępowanie w sprawie, z powodu nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika.

Postanowienie to, z zachowaniem terminu zawitego, zaskarżył pełnomocnik oskarżyciela prywatnego. Podniósł w nim zarzut naruszenia art. 491 § 1 k.p.k., wskazując, że przepis ten dotyczy niestawiennictwa na posiedzenie pojednawcze, a nie na rozprawę, a zatem nie mógł zostać zastosowany. Wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia i kontynuowanie postępowania w sprawie.

W dniu 12 kwietnia 2008r. Sąd *a quo* wydał postanowienie w trybie art. 463 § 1 k.p.k., którym zażalenie nie uwzględnił, wskazując jednocześnie, że omyłkowo w podstawie prawnej zaskarżonego postanowienia powołał art. 491 § 1 k.p.k., choć powinien być powołany „art. 493 § 3 k.p.k., ale z treści uzasadnienia wynikały powody umorzenia” (k. 222). Już w tym miejscu należy zaznaczyć, że i powołanie art. 493 § 3 k.p.k. było oczywiście błędne (art. 493 k.p.k. nie ma mniejszych jednostek redakcyjnych), a *de facto* Sąd odwoływał się do treści art. 496 § 3 k.p.k.

Podczas rozpoznawania zażalenia Sąd Okręgowy uznał, że art. 496 § 3 k.p.k. wymaga zasadniczej wykładni ustawy i skorzystał z trybu przewidzianego w art. 441 § 1 k.p.k.

W uzasadnieniu sformułowanego pytania Sąd *ad quem* przyjął, że powołanie przez Sąd pierwszej instancji w zaskarżonym postanowieniu, jako podstawy umorzenia art. 491 § 1 k.p.k., a w kolejnym art. 493 § 3 k.p.k., było wynikiem oczywistych omyłek, a one nie mogą przesłonić istotnego problemu prawnego, jaki wyłania się przy wykładni art. 496 § 3 k.p.k. Istota problemu dotyczy procesowych konsekwencji nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika „na kolejnym terminie wyznaczonym na rozprawę”, a więc tego, czy niestawiennictwo takie powinno

być traktowane jako odstąpienie od oskarżenia, implikujące umorzenie postępowania, czy też skutków takich pociągać nie może.

Analizując to zagadnienie Sąd Okręgowy wyraził stanowisko, że wykładnia art. 496 § 3 k.p.k. nie daje podstaw do wiązania tak daleko idących konsekwencji z nieusprawiedliwionym niestawiennictwem oskarżyciela na kolejny termin rozprawy. Sąd podniósł, że taka interpretacja prowadziłaby do uznania, że obecność oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika byłaby obowiązkowa podczas całej rozprawy, co pozostawałoby w sprzeczności z treścią art. 477 k.p.k., o nietamowaniu toku rozprawy przez niestawiennictwo oskarżyciela, który to przepis znajduje zastosowanie w postępowaniu prywatnoskargowym na podstawie art. 485 k.p.k. Dalej, zdaniem Sądu *ad quem*, także treść art. 496 § 2 k.p.k. wskazuje, że odstąpienie od oskarżenia (także poprzez nieusprawiedliwione niestawiennictwo) jedynie „na pierwszej rozprawie głównej”, pociąga za sobą bezwarunkowe umorzenie postępowania, a skutków takich nie powoduje niestawiennictwo na kolejne terminy rozprawy. Sąd występujący powołał się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 19 grudnia 1972 r., V KRN 436/72, OSNKW 1973, z. 9, poz. 114, w którym przyjęto, że „jeżeli oskarżyciel prywatny stawił się na rozprawę główną w chwili jej rozpoczęcia, lecz następnie był nieobecny w toku przewodu sądowego, to nieobecność jego nie powoduje w tym wypadku umorzenia postępowania; nie powoduje również umorzenia postępowania niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego na dalszy ciąg przerwanej rozprawy, jest to bowiem ta sama rozprawa, na której rozpoczęcie oskarżyciel prywatny się stawił”. Stanowisko to, zdaniem Sądu Okręgowego, choć wyrażone na tle treści art. 444 § 3 k.p.k. z 1969 r., zachowało aktualność także na gruncie art. 496 § 3 k.p.k., a odmiennosc użytych zwrotów „niestawiennictwo ... na rozprawę” oraz „niestawiennictwo ... na rozprawie”, nie wprowadza merytorycznej różnicy w ich zawartości normatywnej. Sąd podkreślił także, iż stanowisko to podzielane jest przez komentatorów procedury karnej. Dostrzegł wprawdzie, że w tej

sprawie doszło do odroczenia rozprawy, a nie do jej przerwania, jak to miało miejsce w sprawie, w której wypowiadał się Sąd Najwyższy, ale uznał, że „okoliczność ta nie może przesądzać o możliwości pozbawienia obywatela ochrony prawnej w postaci możliwości pociągnięcia sprawcy przestępstwa do odpowiedzialności karnej”.

Prezentując stanowczo i jednoznacznie swój pogląd na wynikające z art. 496 § 3 k.p.k. konsekwencje procesowe niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na kolejne terminy rozpraw (w istocie brak tych konsekwencji), Sąd Okręgowy wskazał jednak, że w zakresie tym doktryna karnego prawa procesowego prezentuje również pogląd przeciwny. Odwołał się do opracowania A. Gaberle, *Postępowania szczególne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r.*, Kraków 1998, s.62-63, w którym autor wypowiedział się za utratą aktualności stanowiska wyrażonego w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1972 r. oraz uznał, że treść art. 496 § 3 k.p.k. nakazuje umorzenie postępowania w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na każdym z etapów rozprawy głównej.

Sąd Okręgowy podkreślił, że występujące w doktrynie rozbieżności powodują odmienne traktowanie takich samych sytuacji procesowych przez różne sądy a nawet składy orzekające tego samego sądu, co podważa spójność orzecznictwa i dlatego koniecznym stało się niniejsze wystąpienie do Sądu Najwyższego, zmierzające do „ujednolicenia judykatury” w omawianej materii.

Prokurator Prokuratury Krajowej złożył wniosek o odmowę podjęcia uchwały. Podniósł on, że sformułowane przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne w istotnym stopniu oderwane jest od realiów sprawy i ma charakter abstrakcyjny. Na przedstawienie takich natomiast zagadnień przez sąd odwoławczy nie pozwala treść art. 441 § 1 k.k., nawet jeśli jest ono istotne i może mieć doniosłe znaczenie dla praktyki wymiaru sprawiedliwości.

Nadto, jak wywodził oskarżyciel, Sąd Okręgowy nie przedstawił własnych wątpliwości co do wykładni art. 496 § 3 k.p.k., a zwrócił jedynie uwagę na rozbieżności doktrynalne i niejednorodną praktykę orzeczniczą na obszarze swego działania.

Prokurator podkreślił, że w sprawie, w której przedstawiono pytanie, rozprawa główna była odroczone, a nie przerwana, wobec czego chybiona była argumentacja Sądu *ad quem*, odwołująca się do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1972 r. oraz do poglądów wyrażanych w komentarzach (choć nie wszystkich), gdyż wypowiedzi te dotyczyły innej sytuacji procesowej. Oskarżyciel publiczny wyraził ocenę, że już wykładnia językowa art. 496 § 3 k.p.k. pozwala na jednoznaczne zdekodowanie zawartej w nim normy, iż „...niestawiennictwo oskarżyciela powoduje umorzenie postępowania niezależnie od tego, czy dotyczy pierwszego terminu rozprawy, czy też któregośkolwiek z następnych”.

Prokurator wskazał też na to, że nietrafne było odwołanie się Sądu występującego do treści art. 477 k.p.k. w zw. z art. 485 k.p.k., jako że ten ostatni przepis wprost zastrzega, że choć w sprawach z oskarżenia prywatnego stosuje się przepisy o postępowaniu uproszczonym, to z zachowaniem przepisów Rozdziału 52, a więc także z uwzględnieniem regulacji z art. 496 § 3 k.p.k.

Także względy natury funkcjonalnej, zdaniem prokuratora, przemawiają za koniecznością wykazywania przez oskarżyciela prywatnego „rzeczywistej woli pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności, czego najprostszym przejawem jest uczestnictwo w rozprawie – czy to osobiste, czy przez pełnomocnika”.

W konkluzji prokurator wyraził pogląd kategorycznie przeciwny kierunkowi interpretacji sugerowanemu przez Sąd Okręgowy.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje:

W niniejszej sprawie spełnione zostały przesłanki art. 441 § 1 k.p.k., uzasadniające podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy, choć przyznać trzeba, że

niepozbowione słuszności były uwagi prokuratora Prokuratury Krajowej o nieco abstrakcyjnym charakterze przedstawionego zagadnienia prawnego. Gdyby istotnie było tak, że rozstrzygnięcie zagadnienia uzależnione byłoby od tego, czy rozprawa była przerwana, czy odroczone, należałoby podzielić stanowisko oskarżyciela o braku podstaw do podjęcia uchwały. Okoliczność ta jednak decydującego znaczenia nie miała, wobec czego należało uznać, że udzielenie odpowiedzi na przedstawione zagadnienie miało znaczenie dla rozstrzygnięcia o zasadności rozpoznawanego przez Sąd Okręgowy zażalenia. Nadto rzeczywiście wystąpił zasadniczy problem interpretacyjny art. 496 § 3 k.p.k., a zatem konieczne stało się dokonanie wykładni tego przepisu w trybie art. 441 § 3 k.p.k.

Niejako na przedpolu merytorycznych rozważań poczynić trzeba trzy zastrzeżenia. Pierwsze dotyczy niedostatecznego wyjaśnienia przez Sądy obu instancji kwestii uzyskania zgody oskarżonych na umorzenie postępowania. Na rozprawie w dniu 1 lutego 2008 r., która miała przecież miejsce już po „rozpoczęciu przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej” (art. 496 § 2 k.p.k.), Sąd Rejonowy, przed wydaniem postanowienia o umorzeniu postępowania, nie zapytał ani obecnych dwóch oskarżonych, ani obecnego obrońcy wszystkich oskarżonych, o zgodę na umorzenie postępowania. Także w czasie posiedzenia przed Sądem Okręgowym obrońca oskarżonych o taką zgodę zapytany nie został, a – jak się wydaje – nie jest wystarczające domniemywanie tej zgody na podstawie wniosku obrońcy o utrzymanie w mocy postanowienia Sądu pierwszej instancji. Taka jednakże postawa procesowa obrońcy pozwala racjonalnie zakładać, że oskarżeni zgodę wyrażą. Tym niemniej, podczas dalszego procedowania celowe będzie uzyskanie jednoznacznego stanowiska oskarżonych w tej mierze.

Drugie zastrzeżenie dotyczy wręcz zawstydzających omyłek Sądu Rejonowego przy powołaniu podstawy prawnej umorzenia – art. 491 § 1 k.p.k. zamiast art. 496 § 3 k.p.k. oraz w postanowieniu „prostującym” tę pomyłkę –

art. 493 § 3 k.p.k. zamiast 496 § 3 k.p.k. Pomimo takiego stanu rzeczy, trzeba zgodzić się z Sądem *ad quem*, że omyłki te, właśnie z uwagi na ich oczywistość, nie mogą przesłonić rzeczywistego problemu interpretacyjnego dotyczącego przepisu art. 496 § 3 k.p.k.

Trzecie w końcu zastrzeżenie ma charakter odmienny od poprzednich i dotyczy tej oczywistej przesłanki procesowej, że o nieusprawiedliwionym niestawiennictwie może być mowa tylko wówczas, gdy nie ma wątpliwości co do prawidłowego zawiadomienia o terminie rozprawy. W tej sprawie, o terminie rozprawy wyznaczonym na dzień 1 lutego 2008 r. oskarżyciel prywatny i jego pełnomocnik zostali zawiadomieni.

Przejszć zatem w tym miejscu należy do istoty zagadnienia.

Przepis art. 496 § 3 k.p.k. ustanowił domniemanie prawne, że nieusprawiedliwione niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika na rozprawie głównej, uważa się za odstępianie od oskarżenia. Jest to domniemanie niewzruszalne, co znaczy, że nie można przeciwko niemu prowadzić dowodu, iż pomimo nieusprawiedliwionego niestawiennictwa, wola oskarżyciela prywatnego nie było odstępianie od oskarżenia. Przeciwwstawienie się skutkom takiego domniemania możliwe byłoby jedynie poprzez wykazywanie, że niestawiennictwo było usprawiedliwione, czego jednak w tej sprawie nie podnoszono.

W odniesieniu do istoty omawianej materii dotychczas zapadło jedynie to orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 grudnia 1972 r., do którego odwołał się Sąd Okręgowy, a które dotyczyło wykładni art. 444 § 3 k.p.k. z 1969 r. Zdecydowana większość komentatorów uznała je za aktualne także na gruncie obecnie obowiązującego art. 496 § 3 k.p.k. (por. np. T. Grzegorzczak, K.P.K. Komentarz ..., Kraków 2003, s.1254, czy R.A. Stefański [w:] K.P.K. Komentarz, pod red. Z. Gostyńskiego, Warszawa 1998, s. 598). Już jednak w tym miejscu zaznaczyć należy, co akcentował też prokurator, że zarówno w powyższym postanowieniu Sądu Najwyższego, jak i w komentarzach, mowa

jest o rozprawie głównej przerwanej, a nie odroczonej (przeciwstawienie to szczególnie podkreślono w drugim ze wskazanych komentarzy). Sąd Okręgowy w swej argumentacji nawet nie rozważył różnic pomiędzy instytucjami przerwy w rozprawie – 402 § 1 k.p.k. i odroczenia rozprawy – art. 404 § 1 k.p.k. Wszak co do zasady rozprawę przerwana prowadzi się w dalszym ciągu – art. 402 § 2 k.p.k., a odroczoną od początku – art. 404 § 2 k.p.k. Wyraźną różnicę pomiędzy tymi przepisami wzmacniają też liczne przepisy intertemporalne, jak choćby art. 8 p.w. k.p.k. z 1997 r., wiążący wyłącznie z odroczeniem rozprawy głównej daleko idące konsekwencje, które w ogóle nie występują przy zarządzeniu w niej przerwy. W tej sytuacji przyjęcie założenia, że różnice w brzmieniu art. 444 § 3 k.p.k. z 1969 r. oraz art. 496 § 3 k.p.k. nie mają merytorycznego znaczenia dla zdekodowania zawartych w nich norm, i tak nie pozwalałoby na przyjęcie identyczności skutków nieusprawiedliwionego niestawiennictwa oskarżyciela prywatnego na rozprawę przerwana czy odroczoną. Dyferencji tych sytuacji nie mogą też zmienić wyjątki przewidziane w paragrafach drugich art. 402 i 404 k.p.k., już choćby z tego powodu, że rozstrzygnięcie o ich zastosowaniu może zapaść dopiero w tym nowym terminie rozprawy, na którą wszak oskarżyciel prywatny się nie stawia.

Bezzasadny był również ten argument Sądu Okręgowego, że treść paragrafu drugiego art. 496 k.p.k., interpretowana w powiązaniu z paragrafem trzecim tego artykułu, prowadzi do wniosku, iż domniemanie przewidziane w tym ostatnim, znajduje zastosowanie jedynie „przed rozpoczęciem przewodu sądowego na pierwszej rozprawie głównej”. Ten warunek temporalny zawarty jest wyłącznie w § 2 art. 496 k.p.k. i związany z zupełnie odrębną kwestią zbędności zgody oskarżonego na umorzenie postępowania. Ustanawia on wyjątek od zasady wyrażanej w § 1 art. 496 k.p.k., a jako taki rozszerzająco interpretowany być nie może. Paragraf trzeci zastrzeżenia takiego – rzecz jasna – nie zawiera. W tej sytuacji „przenoszenie” warunku temporalnego z paragrafu drugiego do trzeciego, nie znajduje żadnego uzasadnienia.

Niezależnie od powyższego, trzeba stwierdzić, że zmiana treści art. 496 § 3 k.p.k. w stosunku do treści art. 444 § 3 k.p.k. z 1969 r. ma wręcz zasadnicze znaczenie, choć Uzasadnienie projektu rządowego k.p.k. z 1997 r. całkowicie ją pominęło (Nowe kodeksy karne – z 1997 r. z uzasadnieniami, Warszawa 1997, s.438). Zwrot o stawiennictwie „na rozprawie głównej”, już w drodze wykładni gramatycznej istotnie różni się od zwrotu „na rozprawę główną”.

Dokonując wykładni art. 444 § 3 k.p.k. z 1969r. w postanowieniu z dnia 19 grudnia 1972 r. Sąd Najwyższy zasadnie przyjął, że rozprawa przerwana, to ciąg dalszy tej samej rozprawy, na którą oskarżyciel się stawił. Zwrot dotyczący niestawiennictwa „na rozprawę” semantycznie jest niewątpliwie bliższy określeniu czynności jednorazowej – jednorazowemu niestawiennictwu „na rozprawę” – która następnie, po zarządzeniu przerwy, jest prowadzona w dalszym ciągu. Konotacji takich nie daje już jednak zwrot „na rozprawie”, który wiązać można z całością rozprawy, a więc również jej kolejnymi fazami. To właśnie ta zmiana w stosunku do treści dotychczasowego przepisu spowodowała, że już u progu wejścia w życie nowej kodyfikacji, w doktrynie wyrażono stanowisko: „wskazmy też, że na gruncie kodeksu postępowania karnego z 1997 roku utracił aktualność pogląd Sądu Najwyższego łączącego niestawiennictwo oskarżyciela prywatnego z rozpoczęciem rozprawy głównej, a nie jego nieobecnością w toku przewodu sądowego (...); art. 496 § 3 k.p.k. nakazuje uważać za odstąpienie od oskarżenia niestawiennictwo «na rozprawie głównej», a więc w każdej fazie tego etapu postępowania” (A. Gaberle, Postępowania szczególne w kodeksie postępowania karnego z 1997 r., Kraków 1998, s.62-63). Stanowisko to podzielone zostało przez część komentatorów Kodeksu postępowania karnego: „*lege non distinguente* niestawiennictwo oskarżyciela powoduje umorzenie postępowania niezależnie od tego, czy dotyczy pierwszej rozprawy, czy też którejkolwiek z następnych” (Hofmański, Sadzik, Zgryzek, K.P.K. Komentarz, t. III, Warszawa 2004, s.50).

W procesie wykładni powyższego przepisu nie można pominąć argumentów związanych z wykładnią funkcjonalną i systemową. Fundamentalnym i w gruncie rzeczy jedynym argumentem z tej sfery, jaki powołał Sąd Okręgowy oraz jaki pojawia się u zwolenników tezy o aktualności stanowiska wyrażonego w postanowieniu z dnia 19 grudnia 1972 r. (T. Grzegorzcyk, *op. cit.*) był ten, że odmienna wykładnia prowadziłyby do uznania obligatoryjności obecności oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika w toku całej rozprawy głównej.

Argument ten nie jest jednak zasadny.

Wbrew tym twierdzeniom, w żadnym razie procesowych skutków domniemania przewidzianego w art. 496 § 3 k.p.k., nie można utożsamiać z ustawowym wymaganiem obowiązkowego udziału oskarżyciela prywatnego lub jego pełnomocnika w toku całej rozprawy głównej. Zupełnie czym innym jest obowiązek usprawiedliwienia swojej nieobecności, a czym innym obligatoryjny udział w rozprawie. Wszak nieobecność oskarżyciela prywatnego i jego pełnomocnika wcale nie tamują toku rozprawy głównej, byle spełniony został warunek usprawiedliwienia tej nieobecności. Rzeczą sądu jest ocena, czy tok rozprawy wymaga obecności oskarżyciela prywatnego czy nie, co oczywiście nie stoi na przeszkodzie wyrażaniu w tym względzie własnego stanowiska przez oskarżyciela. W każdym razie to już samo usprawiedliwienie nieobecności, a nie stawiennictwo na rozprawie przełamuje domniemanie prawne z art. 496 § 3 k.p.k.

Postępowania prywatnoskargowe toczą się z inicjatywy oskarżyciela prywatnego i przede wszystkim w jego interesie. Przestępstwa ścigane z oskarżenia prywatnego bezpośrednio naruszają interes pokrzywdzonego, a pośrednio jedynie interes społeczny (jeśli *in concreto* jest inaczej, następuje ingerencja prokuratora – art. 60 § 1 k.p.k.). Zatem to na oskarżycielu ciąży obowiązek wykazywania w czasie rozprawy głównej, że jest on zainteresowany dalszym jej tokiem. Nie można zapominać, że procedura spraw

prywatnoskargowych nakierowana jest na łagodzenie i likwidowanie konfliktów pomiędzy stronami, czego wyrazem są choćby instytucje posiedzenia pojednawczego, ugody czy możliwość odstąpienia od oskarżenia, aż do prawomocnego zakończenia postępowania.

Wyrazem specyfiki tego trybu postępowania jest także domniemanie zawarte w art. 496 § 3 k.p.k. (jak i w art. 491 § 1 k.p.k.), wykluczające sytuację prowadzenia postępowania przez sąd wbrew lub pomimo braku takiej woli ze strony oskarżyciela prywatnego.

W tym stanie rzeczy trzeba uznać, że odwołanie się przez Sąd *ad quem* do treści art. 477 k.p.k. było całkowicie chybione, jako że treść art. 496 § 3 k.p.k. wcale zasady wyrażonej w tym pierwszym nie przełamuje, a jedynie modyfikuje konsekwencje nieusprawiedliwionego niestawiennictwa na rozprawie głównej, pozostając zresztą w pełnej zgodzie z dyspozycją art. 485 k.p.k.

Wnioski płynące zatem z systemowego umiejscowienia art. 496 § 3 k.p.k. w całej regulacji trybu prywatnoskargowego i szerzej – tego całego trybu wśród postępowań szczególnych i postępowania zasadniczego, zdaniem Sądu Najwyższego, nie tylko nie sprzeciwiają się zaakceptowaniu wykładni gramatycznej art. 496 § 3 k.p.k. – że zwrot „niestawiennictwo (...) na rozprawie głównej bez usprawiedliwionych powodów” oznacza każdy etap tej rozprawy – ale w pełni z nią harmonizują.

Podobnie, odwołanie się do *ratio legis* ustanowienia domniemanie w art. 496 § 3 k.p.k., daje podstawy do uznania, że celem ustawodawcy było zobowiązanie oskarżyciela prywatnego do wykazywania aktywności, a przede wszystkim woli pociągnięcia sprawcy do odpowiedzialności karnej, nie tylko w początkowym etapie postępowania, ale podczas trwania całej rozprawy głównej. Nieracjonalnym byłoby przecież kontynuowanie przez sąd rozprawy głównej na kolejno wyznaczanych terminach (po przerwach czy odroczeniach), bez jednoznacznej wiedzy o tym, czy oskarżyciel prywatny nadal wyraża wolę ukarania sprawcy czy nie. Zobowiązanie oskarżyciela prywatnego do okazania

takiej woli, przez stawiennictwo osobiste lub pełnomocnika, albo przez usprawiedliwienie niestawiennictwa, z całą pewnością nie jest wymaganiem nadmiernym, pozbawiającym go należytej i wystarczającej ochrony prawnej w dochodzeniu własnych racji.

Kierując się przedstawioną powyżej motywacją Sąd Najwyższy uchwalił jak na wstępie.

/tp/